Nr. 229 Kraków, Niedziela 7 Maja 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi: [illegible]

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują: [illegible]

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 16 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Trzeci Maja w Warszawie.

Kraków, 7 maja.

(k. s.) Do uczuć, które w sercu polskiem budzi rocznica majowa, dołączyło się w tym roku uczucie niecierpliwego wyczekiwania, jak obchód Konstytucyi wypadnie w Warszawie. — Wieść radosna przyszła już dawno, że stolica Polski po stu latach niewysłowionego ucisku uzyskała możność publicznego, jawnego i ogólnego uczczenia wielkiej pamiątki naszych dziejów. Wiedzieliśmy, że przygotowania do tego wielkiego święta odbywają się na ogromną skalę i z przysłowiową warszawską sprężystością. Nie ulegało żadnej wątpliwości, że Warszawa wywiąże się z zadania i zda świetnie egzamin z tkwiącego w społeczeństwie naszem instynktu ładu, porządku i zdolności do nowoczesnej organizacyi życia zbiorowego.

Ale to, czego Warszawa w dniu 3 Maja dokazała, te wyżyny zapału, patryotyzmu i sprawności organizacyjnej, na które się wzniosła, to wszystko przewyższyło wszelkie najśmielsze nawet oczekiwania. Przedziwne, duszy polskiej w tak wysokim stopniu właściwe kojarzenie entuzyazmu z porządkiem i zmysłem organizacyi, zajaśniało w olśniewającym blasku. Opisy całej uroczystości w gazetach warszawskich to naprawdę poemat — nie formy, nie słowa, ale rzeczy.

Wspaniale, acz pod hasłem oszczędności udekorowanemi ulicami Warszawy przesunął się we środę pochód, obliczany skromnie na dwieście pięćdziesiąt tysięcy uczestników. — Drugie tyle stało na chodnikach, tworząc zbite szpalery na przestrzeni kilku kilometrów całej drogi pochodowej. Cała ta masa ludzka przesunęła się przez miasto w najbardziej wzorowym ordynku dobrze wydyscyplinowanego wojska, właściwie sama sobą kierując, bo tych kilkuset ze straży obywatelskiej i z komitetu urządzającego obchód, to przecie kropla w tem rozkołysanem morzu. Szedewrem sztuki kierowania masami było rozwiązywanie olbrzymiego pochodu pod dworcem Wiedeńskim, gdzie krótka komenda: »Na prawo«, albo »Na lewo« wystarczała, aby ten olbrzymi strumień ludzki rozdzielał się składnie i bez najmniejszego zamięszania na boczne ulice i odpływał we wszystkich kierunkach tak samo składnie i niemal niepostrzeżenie, jak się zebrał.

Program uroczystości od początku do końca doskonały i znakomicie obmyślany. Uroczyste posiedzenie zarządu miasta i Komitetu Obywatelskiego, wielka msza, celebrowana w najuroczystszy sposób przez ks. arcybiskupa Kakowskiego, pochód pięciogodzinny, potem mnóstwo odczytów, wreszcie przedstawienia w teatrach, to wszystko punkty jednego wielkiego programu, według którego wypowiadała się dusza Warszawy, olśniewając zdumionych obcych świadków skarbami zawartego w niej entuzyazmu i — dyscypliny.

Generał-gubernator niemiecki hr. Beseler na kilka dni przed obchodem na kongresie medycznym wyrzekł znamienne słowa: »Polacy może nie zdają sobie sprawy z tego, jak wielka odpowiedzialność zaciąży nad nimi w dniu 3 Maja«. Egzamin z owej wysokiej umiejętności organizacyjnej, z dojrzałości rządzenia się sama sobą Warszawa zdała świetniej, niż mógł tego najzapaleńszy jej wielbiciel oczekiwać. Jeżeli hr. Beseler nie mówił tylko figurami retorycznemi, a o zamiłowanie do nich trudno posądzić tego zdobywcę Antwerpii i Modlina, to potrzeba się liczyć z faktem, że dnia 3 Maja w 125-tą rocznicę wiekopomnego aktu polskiej mądrości stanu i zdolności państwo-twórczej, położony został nowy kamień węgielny pod nową przyszłość nietylko Warszawy, lecz całej Polski.

Zdumionym oczom niemieckim, wpatrzonym dotąd w [illegible] obrazki »Polnischer Wirtschaft« przedstawił się oto nagle obraz zupełnie odmienny, zupełnie nowy, nigdzie dotąd przez nich niewidziany. Krociowe masy wyległy na ulice i kierowano nie szablą policyantów, ale poczuciem własnej godności i ukochaną ideą, składały hołd słonecznemu wspomnieniu swojej narodowej historyi. Naród niemiecki, sam wzór karności i organizacyi, ma dość zmysłu do ocenienia wartości tego zjawiska, do ocenienia tej polskiej zdolności dla urządzania przyszłości.

I jeszcze jedno: niemieckie głowy przyzwyczaiły się już do dogmatu o rusofilstwie rzekomem Warszawy i Polaków. I oto w oczach ich wychodzą na ulice swojej stolicy tłumy Polaków, a nad głowami ich łopocą polskie sztandary, wstrząsają powietrze potężne dźwięki narodowego hymnu. Ani śladu Rosyi, ani znaku, że ona tutaj kiedykolwiek była! Naród wielki, karny acz nieszczęśliwy, sobie tylko służy. Potrzeba było tylko znieść okowy, potrzeba było tylko trochę rozumu i wczucia się w psychologię tego skupienia, aby w całej pełni ujawniła się najgłębsza jego myśl i najgorętsze ukochanie — myśl o Polsce i ukochanie Polski. Warszawa głodna, Warszawa oblepiona kartami na chleb i cukier, których w dziejach swoich nie znała, okazała się jednak królową, dowiodła, że nie przestała być stolicą wielkiego narodu.

I za to wszyscy Polacy muszą odczuwać cześć i wdzięczność dla Warszawy. W imieniu całej Polski zdawała ona ten egzamin i zdała go »summa cum laude«. A my specyalnie tu z Galicyi jeszcze za jedno musimy być wdzięczni Warszawie. Oto za to, że nie zapomniała ona o Legionach, lecz uczciła je tak, jak na to ideą swoją i ofiarnością dla tej idei zasługują. Bawiących w Warszawie Legionistów bez różnicy rang i stopni zaprosił Komitet urządzający do wzięcia udziału w uroczystości. Ze względów na dyscyplinę wojskową nie brali oni udziału w pochodzie, ale stali pod pomnikiem Mickiewicza przez cały czas pochodu. I oto wszystkie przeciągające sztandary pochylały się przed tymi przedstawicielami młodego [illegible] wojska. Uczestnicy pochodu powiewali kapeluszami i wznosili na ich cześć okrzyki. Ogromny zastęp duchowieństwa przechodząc obok grupy legionowej witał ją entuzyastycznie i błogosławił. Najpiękniejszy jednak i najwznioślejszy moment tego hołdu dla idei Legionów nastąpił wówczas, kiedy w pochodzie nadeszła grupa uczestników ostatniego powstania. Legioniści stanęli przed nim »na baczność« i tak przez chwilę stały naprzeciw siebie dwie grupy: ojcowie, błogosławiący synów.

I w tym żywiołowym odruchu, którym był ten wspaniały hołd, złożony przez Warszawę Legionom, widzieć należy najpewniejszy zadatek harmonii i porozumienia między obiema dzielnicami Polski, między Królestwem i Galicyą. Niechaj tylko nastaną ku temu warunki, a zdumiony świat przekona się, że Polska właściwie nigdy nie była rozdarta.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 7 maja.

Urzędowo donoszą dnia 6 maja 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Wojska armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda wyparły Rosyan na południowy zachód od Ołyki ze znajdującego się bezpośrednio przed frontem lasku. Zresztą nie zaszły żadne ważniejsze wydarzenia.

Włoski teren wojenny.

Działalność bojowa na ogół nieznaczna.

Nieprzyjacielski kontratak na zdobyte przez nas pozycye na Rombonie został odparty.

Na płaskowzgórzu Lafraun zostali Włosi z swych wysuniętych okopów na północ od naszego fortu Lusern wyparci.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 7 maja.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 6 maja 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na południowy wschód i na południe od Armentières wykonały nasze patrole skuteczne przedsięwzięcia, wzięły przy tem jeńców i zdobyły dwa karabiny maszynowe oraz dwa miotacze min.

Koło Givenchy-en-Gohelle lekko odparto angielski atak na obsadzony przez nas lej wysadzony.

Na północny wschód od Vienne le Chateau (Argony) spełzło na niczem po walce wręcz większe przedsięwzięcie francuskie patroli.

Na lewym brzegu Mozy trwają dalej walki działowe i piechoty w okolicy na południowy wschód od Haucourt. Przyniosły one nam znowu kilka sukcesów i nie zostały jeszcze ukończone.

Na południe od Warneton zestrzelił zastępca feldwebla Frankl dnia 4 bm. angielski dwupłaszczyznowiec i w ten sposób uczynił niezdatnym do walki czwarty nieprzyjacielski samolot. Cesarz w uznaniu jego działalności jako dzielnego lotnika zamianował go oficerem.

Na południowy wschód od Diedenhofen musiał francuski samolot z konieczności wylądować. Jadący nim zostali wzięci do niewoli.

Znaczna liczba francuskich balonów na uwięzi zerwała się wczoraj wieczorem wskutek nagłej burzy i zapędzoną została przez nasze linie. Dotąd więcej niż piętnaście schwytano.

Wschodni teren wojenny.

Położenie naogół niezmienione.

Bałkański teren wojenny.

Jeden z naszych okrętów powietrznych z lotu do Saloník nie powrócił. Według angielskiego doniesienia został on zestrzelony i spalił się.

Naczelne kierownictwo armii.

Pomyślne objawy w konflikcie amerykańsko-niemieckim.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 7 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą z Berlina:

Jak stwierdza »Berliner Tageblatt«, **notę z odpowiedzią rządu niemieckiego amerykańskie koła w Berlinie oceniają bez wyjątku optymistycznie. Mimo pewnych zastrzeżeń, koła owe dają wyraz nadziei, że nie nastąpi zerwanie stosunków pomiędzy Ameryką a Niemcami.**

»Vossische Zeitung« czyni uwagę, że **gdyby poszło po myśli Niemiec, to zapoczątkowane porozumienie będzie trwałe.**

Zurych, 7 maja.

»Echo de Paris« donosi z Londynu:

Wedle zapatrywania miarodajnych kół w Nowym Jorku, nastąpi porozumienie pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Niemcami.

Wilson po nocie Niemiec.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 maja.

Biuro Reutera donosi z Waszyngtonu:

Prezydent Wilson wraz z gabinetem starannie rozważy nieurzędowy tekst noty niemieckiej. Nowe polecenia dla komendantów niemieckich morskich sił zbrojnych stanowią specyalny przedmiot rozważania. Nie zostanie jednakże złożone żadne oświadczenie o stanowisku rządu, zanim Wilson nie zadecyduje o tem, czy nota niemiecka jest możliwą do przyjęcia. Nie nastąpi to, zanim nie nadejdzie tekst urzędowy.

Aresztowanie Suchomlinowa.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 7 maja.

(Petersburska ag. tel.) Śledztwo w sprawie byłego ministra wojny Suchomlinowa, który jest oskarżony o nadużycie władzy, zbrodnicze niedbalstwo, zatajanie w swych sprawozdaniach prawdy i o zdradę stanu, powierzono senatorowi Sogorodskiemu. Przesłuchał on Suchomlinowa dnia 3 maja w jego pomieszkaniu. Po przesłuchaniu oświadczył Sogorodskij, iż konieczne są zarządzenia zapobiegawcze wobec Suchomlinowa, przedewszystkiem zaś musi go uwięzić. Suchomlinow został następnie jeszcze **tego samego dnia internowany w twierdzy piotropawłowskiej.**

Nowy atak lotniczy na Rawennę.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Lugano, 7 maja.

»Secolo« donosi, że dnia 4 bm. nastąpił **nowy atak lotniczy na Rawennę.** Trzy austro-węgierskie samoloty pojawiły się nad miastem, **którego ludność natychmiast została ostrzeżona o niebezpieczeństwie za pomocą dzwonów.**

Lotnicy rzucili na miasto kilka bomb, poczem pojawili się także nad miasteczkiem Cervia.

Z frontu bałkańskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 7 maja.

»Zeit« donosi z Lugano, że wedle wiadomości, którą otrzymał »Corriere della Sera« z Aten, **wojska francuskie obsadziły Florinę,** miasto i stacyę kolei, położone na południe od Monastyru.

Nowy napór koalicyi na Grecyę.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 7 maja.

Dzienniki tutejsze donoszą z Berlina:

Wedle wiadomości, którą przynosi »Vossische Zeitung« z Amsterdamu, koła wojskowe w Londynie sądzą, że **przeciwko Grecyi zostaną przedsięwzięte poważne środki.** Przedewszystkiem ma koalicya **obsadzić porty greckie.**

Cofnięcie demobilizacyi w Grecyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 7 maja.

»Fremden-Blatt« donosi z Sofii:

Organ rządu bułgarskiego »Narodni Prawa« przynosi następującą wiadomość z Aten:

Grecki minister **odwołał zarządzenie częściowej demobilizacyi armii greckiej,** zaś urlopowani już oficerowie i szeregowcy zostali **ponownie wezwani,** ażeby powrócili do swoich oddziałów.

Lord Curzon o trwaniu wojny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 maja.

(Biuro Reutera). Lord Curzon na zgromadzeniu konserwatystów w Londynie oświadczył: Wojna może potrwać jeszcze rok lub dwa lata. Czy ona potrwa dłużej czy krócej, w każdym razie musi być wygraną. Rząd i kraj przeprowadzą wojnę aż do końca. Żaden z sojuszników się nie chwieje. W gabinecie mówiono o wielu rzeczach, ale o jednem nigdy nie wspomniano, a to o pokoju. Pokój jest słowem, który wykreślono z naszego słownika aż do chwili, kiedy zwycięstwo zostanie osiągnięte.

Lloyd George chory.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Zurych, 7 maja.

»Echo de Paris« donosi, że **Lloyd George nagle zachorował.**

Sprawa stowarzyszeń polskich w Poznaniu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 7 maja.

»Fremden-Blatt« donosi z Berlina:

Jak donosi »Berliner Tageblatt«, pruski minister spraw zagranicznych na zapytanie z Gniezna odpowiedział, że **polskie stowarzyszenia polityczne nie zostały ani rozwiązane, ani zawieszone i jest im dozwolona dalsza działalność po zameldowaniu w policyi.**

Stefan Żeromski.

Zamieć.

12 (Ciąg dalszy.)

Siedziała w jednem z krzeseł amfiteatru. Jej to była postać, jej głowa! Jej połyskujące czarne włosy puklem niezrównanym wymykały się z pod aksamitu kapelusza! Rozmawiała z jakimś mężczyzną, który obok niej siedział. Twarz jej była wciąż uśmiechnięta, rozradowana...

Jakież to było szczęście, jakie szczęście patrzeć tak i utwierdzać się w pewności, że to nareszcie jest ona! Serce poczęło łomotać w piersiach. Myśli spłonęły w ognistych językach radości. Jak przykuty do miejsca zastygał wszystek, a przecie zarazem płonął od ognia, ulatując w górę. Najcichsze modlitwy, ostatnie jęki, najsłodsze nazwy, milion pozdrowień z głębokości, z otchłani odtrącenia, z przepaści nędznej bezsiły... Obejmował ją oczyma, ogarniał wzrokiem, przyzywał, wołał. Nie wiedziała nic o tym wzroku, — zatopiona oczyma w twarzy blondyna, który z nią rozmawiał. W przelocie, mimowoli Nienaski zwrócił i na niego uwagę. Był to już nieco starszy człowiek, lat około czterdziestu, łysawy, o pięknym, subtelnym profilu i ładnym blond wąsie. Typ, a raczej wielkomiejski wzór, wytwornego Francuza. Człowiek ten uśmiechał się do Xenii, patrzał bez przerwy w jej oczy, coś z[illegible]

— To nic, to nic! — szeptał niepowołany świadek tej rozmowy. — Bóg zapłać, Xeniusiu! Więc to ja cię widzę nareszcie! To już nie jest sen! To nie jest obłęd! To nie jest halucynacya, ani fatamorgana! Twoje to przecie usteczka ozłaca ten radosny uśmiech! To twoje brwi, twoje sobolowe, prześliczne brwi! Twoje to oczy patrzą na tego pana!.. Xenia, Xenia!...

Nie słyszała wcale tych krzyków duszy, które, zdawało się, byłyby w stanie ziemię w biegu zatrzymać. Ani razu oczy jej nie skierowały się na scenę, ani razu nie odwróciła się głowa od twarzy tamtego pana.

Ta poza jej głowy poczęła wreszcie narzucać się świadomości. Męka zrozumienia poczęła ogarniać jestestwo. Rozpacz, jak stopudowe kowadło przygniotło piersi.

— Oto dlatego nie chciała mię już tutaj widzieć! Ach, więc to dlatego!... — dowiadywał się rozum, jakby od uprzejmego furtyana, który to wszystko nareszcie palcem pokazał i szczegółowo, naocznie wytłomaczył.

Spazm zazdrości ścisnął pięście i jadem śmiertelnym napełnił serce. Kroplisty pot zrosił czoło. Jedna myśl, pierwsza i ostatnia przerznęła się poprzez to wszystko:

— Adres! Dowiedzieć się o adres! Rozmówić się!

Jakimże sposobem uzyskać możność rozmowy? Bał się każdego ruchu, każdego kroku, każdego gestu, ażeby nie stracić Xenii z oczu. Nie mógł się zdecydować na żaden krok. Jeżeli z tego miejsca odejdzie, straci ją z oczu! Zanim dobiegnie na górę, ona już przepadnie. Stąd ją widział nieomylnością wzroku! Zarazem rozumiał, że przedstawienie dobiega końca. Przy wejściu do teatru ją spotka. Będzie śledził. Już wychodzono. Oto ostatnie kuplety, wrzaski, śmiechy, brawa, klaskania. Tłum widzów ruszył się z miejsc nagle i ze wszech stron. Nienaski poskoczył ku wyjściu. Ale tych wyjść było kilka, nadto, niektóre z nich prowadziły do restauracyi i gabinetów. Przeszywał tłum, jak obłąkany, szukając oczyma, szalejąc wewnętrznie. Nie było nigdzie! Jakby na przekór, jakby wiedząc, co się z nim dzieje, jakby naigrawając się i szydząc, tłum zbijał się, zwierał, gęstniał, zastępował, zagradzał i zabiegał drogę, stawał się zwartym szeregiem, wałem nieprzebytym, murem. Schodzono z galeryi, zstępowano na dół ku głównym wyjściom, powoli, śmiejąc się głośno, weseląc jeszcze widowiskiem. Ryszard usiłował wedrzeć się w ten zastęp, przeszyć go, ale był raz wraz powstrzymywany uwagami, że potrąca damy. W istocie, — popychał damy. Przepraszał. Cofnął się, szukając na gwałt innego wyjścia. Nie znalazł go. Został zatarasowany przez grupy wyfraczonych birbantów w rogu sali. Garson zwrócił mu uwagę, że potrąca stoliki, że stłukł szklankę. Płacił za tę szklankę... Niepojęty mrok zasłonił mu oczy. Dzika pasya ćmiła jasność rozumu. Ciżba główna przewaliła się do szatni, lecz jeszcze nie było luźno. Nienaski zstępował ze schodów pospołu z innymi, wolno, krok za krokiem... Znany głos, tensam znowu głos wewnętrzny, — jakby bicie zegara nocnego: — niema! Widział ją żywemi oczyma i stracił! Był tuż, o kilkadziesiąt kroków... A teraz tasama znowu będzie noc i pustkowie. Gorzej! Bo żywemi oczyma widział ją z innym. Tak! To sam dyabeł pokazał mu ją — i odebrał.

Nie on to już, zdrowy, tęgi mężczyzna, staczał się w motłochu z tych schodów, lecz martwe cielesne zwłoki. Plugawe przekleństwo pieniło się w nim i zlatało z ust, jak piana z warg wściekłego psa. Doświadczał nieustannego złudzenia, że to ktoś natrząsa się zeń i śmieje się z tych przygód. Temu to nieodstępnemu towarzyszowi bryzgał w ślepie krwawymi płatami głuchej swojej boleści.

Oto nareszcie była szatnia. Namacał w kieszeni numer metalowy i podał służącemu. Gdy ten ruszył w głąb wieszadeł, oczy Nienaskiego padły na drzwi. Znowu! Xenia wychodziła z tymże blondynem. On miał na głowie elegancki cylinder, futro z pluszowym kołnierzem. Ona tensam, warszawski paltocik. Drzwi poruszyły się — tam, z powrotem — i zamknęły. Służący nie wracał! Straszliwe chwile biegły, uchodziły, łomotały. Nareszcie! Ryszard wybiegł. Szeregi automobilów, podjeżdżając ku portykowi, zagrodziły drogę. Nic nie widać! Nigdzie niema! Rzucił się naprzód, biegł między pojazdami. W głębi ulicy dojrzał... — Xenia! — Wsiadała do automobilu. Za nią ów człowiek... Lśniący połysk na jego schylonym cylindrze... Drzwiczki zatrzasnęły się. Samochód ruszył w ulicę. Szaleniec skoczył do pierwszego z brzegu taximetru. Ten był prywatny. Drugi zajęty, trzeci również, czwarty również... Piąty, szósty... Poleciał wązką ulicą, rozpychał i roztrącał ludzi. Rozbryzgiwał nogami błoto w rynsztokach, ślizgał się i potykał. Przebiegał to tu, to tam... Wreszcie utknął w jakiejś bramie. Miał w sobie coś, jakby stopiony żużel, przez piorun ukręcony w piasku stożek, widomy ślad błyskawicy. Chciał się opamiętać, czemś umocnić, przyjść do trzeźwości rozumu, do równowagi duszy. Tak — tak! To już się dokonało! Już się stało!

Bezsens to jest przecie gonić piechotą pędzący automobil, który uwozi szczęśliwą parę... Bezsens to jest przecie zatrzymywać automobil osób, które są w jego głębi. Dobrowolnie tam wsiadła. Ten pan za nią. Trzeba się uciszyć i uspokoić.

Błądził, nie mogąc trafić na bulwary. Pytał o to jakiegoś przechodnia. Ten śmiał się, pokazując mu bulwar, o parę kroków odległy. Nogi niosły go dokądś. Widok tysiąca kolorów lamp elektrycznych, szyldów, ruchomych znaków, kół, liter żółtych, ponsowych, zielonych, niebieskich, fijołkowych rznął oczy, jak okruchami szkła. Nie wiedząc, co czynić, Ryszard wszedł do narożnej Café Cardinal i kazał podać kieliszek koniaku. Pił trunek, który ogrzewał zlodowaciałe serce i, jakby pięścią, strącał dokądś wstające jęki. Łzy głuche padały w kieliszek. Ach, — do pioruna! — widok schodów! Schody, schody! A następnie Xenia... W oczach migoce połysk samochodu... — Dużom się dowiedział — cha! — mówił Ryszard do siebie. — Byłem tuż. Mam szczęście. Czemu wtedy nie poszedłem na górę? Zdziwiłaby się. Bardzoby się zdziwiła. A teraz!...

(C. d. n.).

Generał zbrojmistrz Kuk gen. gubernatorem w Lublinie.

»Krakauer Zeitung« w numerze 127 z dnia 7 bm. przynosi następującą wiadomość:

»Jak nam donoszą, dotychczasowy komendant twierdzy Krakowa, zbrojmistrz Karol Kuk został zamianowany c. i k. wojskowym generał-gubernatorem austro-węgierskiego terytoryum okupacyjnego w Polsce z siedzibą w Lublinie, otrzymawszy równocześnie godność tajnego radcy.

Nowozamianowany generał-gubernator, urodzony w r. 1853 jako syn urzędnika marynarki wojennej, ukończył w r. 1876 jako porucznik oddział inżynieryi w Akademii wojskowej. W r. 1876 brał udział w wojnie okupacyjnej w Bośni, gdzie otrzymał »signum laudis«, potem pracował przeważnie w sztabie inżynieryi, a przez pewien czas wykładał w Szkole wojennej naukę o fortyfikacyach. Służył także jako oficer sztabowy w pułku piechoty nr. 43, następnie był komendantem pułku kolejowego, a przez dwa lata komendantem brygady piechoty w Zagrzebiu, później komendantem fortecy w Piotrowaradynie i Komornie. Od r. 1912 jest komendantem twierdzy w Krakowie.

Gdy ku końcowi października 1914 r. nastąpiło nowe ugrupowanie wojsk austro-węgierskich na północ i na południe od Krakowa, twierdza krakowska miała wziąć bezpośredni udział w akcyi wojennej. Zadanie swoje spełniła w zupełności pod kierownictwem swojego komendanta, wstrzymawszy ataki nieprzyjacielskie na I armię austro-węgierską i umożliwiając nowe ugrupowanie tak armii I, jakoteż armii II. Twierdza krakowska umożliwiła dalsze walki zwycięskie wojsk sprzymierzonych przeciwko Rosyanom. W pobliżu gościńca, wiodącego z Krakowa do Wieliczki, na górze Kaima wzniósł się, dzięki staraniom eksc. Kuka, pamiątkowy obelisk, przypominający, że dnia 6 grudnia 1914 r. wojska rosyjskie posunęły się tutaj najbliżej pod Kraków, ażeby następnie rozpocząć szybki odwrót.

Kraków żegna zbrojmistrza Kuka w pełnem uznaniu zasług jego około obrony starej stolicy Polski przed inwazyą rosyjską. W chwili, gdy Rosyanie szli ławą od wschodu i zagony swoje rozpuszczali już w sąsiednich gminach, wytężył eksc. Kuk, jako komendant twierdzy i jej załogi, wszystkie siły, użył wszelkich środków, jakie mu jego fachowa wiedza i strategiczna pomysłowość dyktowała, aby wespół z operującą poza twierdzą armią, wroga od murów odeprzeć. W historyi miasta Krakowa, dla którego wojna z najeźdźcami nie była nowością, znajdzie nazwisko zbrojmistrza Karola Kuka zaszczytną kartę i pozostanie we wdzięcznej pamięci potomnych.

Eksc. Kuk w trudnych i ciężkich chwilach dzielił z ludnością polską Krakowa jej losy, miał więc sposobność poznać jej właściwości, jej wytrwałość i poświęcenie dla wielkiej, na krwawych pobojowiskach rozgrywającej się sprawy. To też pewni jesteśmy, że komendant twierdzy krakowskiej przeświadczenie to uniesie ze sobą na wysokie i wpływowe stanowisko generalnego gubernatora w Lublinie, i utrwali w pamięci Polski piękną tradycyę, jaką zostawia po sobie szlachetny jego na tem stanowisku poprzednik.

Zniszczona, bolejąca Polska potrzebuje kojącej ręki i przewidującej, życzliwej polityki administracyjnej. Leży to w równej mierze w interesie ludności, pożogą wojny srodze nawiedzonej, jak w interesie tej monarchii, której waleczna armia wyzwoliła ziemie polskie z więzów odwiecznego wroga. Z zapasem doświadczenia, nabytego na stanowisku komendanta twierdzy krakowskiej, obejmuje to doniosłe i odpowiedzialne zadanie eksc. Kuk, a zarówno wiedza jego, jak osobiste przymioty, napawają nas otuchą, że z zadania tego wywiązać się potrafi.

Jak się dowiadujemy, odbędzie się jutro po południu w sali Sokoła uroczyste pożegnanie eksc. Kuka, który w poniedziałek udaje się do Naczelnej Komendy armii, a we wtorek przybyć ma do Lublina.

Z obchodu Trzeciego Maja w Warszawie.

Z mowy ks. Zdzisława Lubomirskiego.

Na uroczystem zebraniu w ratuszu wygłosił prezydent Warszawy ks. Zdzisław Lubomirski dłuższe przemówienie. Skreśliwszy pokrótce dzieje i znaczenie Konstytucyi Trzeciego Maja rzekł mowca:

»W brzemienne w następstwa momencie dziejowym przypada nam obchodzić 125 rocznicę. Wierzymy, że odwróci się posępna karta naszej historyi, a patrząc na leżącą przed nami czystą, niezapisaną kartę, dajemy dzisiaj wyraz gnębionym, głęboko utajonym uczuciom. Naród cały w swej zbiorowej woli, na wzór swych przodków, składa głośne świadectwo, że stoi niezłomnie przy spełnieniu swych narodowych dążeń. Wszystkie warstwy, wszystkie stronnictwa polityczne, bez względu na rozbieżność obranych dróg, ale jednozgodne w ostatecznym celu, ożywione jedynym i wyłącznym przywiązaniem do sprawy, miłością do Polski, stają ramię przy ramieniu w duchowem napięciu do uroczystego obchodu. Mózgi nasze i serca przepełnione są tylko miłością — miłością, która wiedzie na wyżyny i cuda stwarza. Obok niej niema miejsca dla żadnych innych uczuć. Obniżyłyby powagę, zmniejszyłyby nastrój uroczysty chwili.

»Polacy święcą rodzinne, wewnętrzne święto, święto zgody, święto nadziei, promieniejące jasną przyszłością i oddają zarazem hołd pamięci tworu wielkiego historycznego aktu. Duchy ich unoszą się nad nami w obecnej chwili, te wielkie cienie spoglądają na nas z wysokości tych ścian, z dumą słuszną i z głębokiem wewnętrznem zadowoleniem, że usiłowania zacne na marne nie pójdą, że prawnuki, wierni przyrodzonym przykazaniom, podejmą oddawna snutą, ale nieprzerwaną nić ich pracy i, krocząc po wskazanej drodze — wytrwają, nie spoczną, aż dojdą do zmartwychwstania«.

Z kazania ks. Nowakowskiego.

W katedrze św. Jana, gdzie nabożeństwo celebrował ks. arcybiskup Kakowski, podniosłe kazanie wygłosił ks. prof. Nowakowski, który rzekł między innemi:

»Miniona wielka przyszłości! Dumą wzbierają piersi nasze, żeś jest swojacką, do nas należysz! Nie w krwi bratniej przelewie rodziłaś wolność, prawo dla wszystkich równe i ład, lecz w uścisku serdecznym, w pomocy wspólnej, w podniesieniu ducha! I nie prowadził naród króla pod katowski miecz na przełomie swym, bo nigdy nie był królobójczym tłumem, i nie rozpętał się w tłuszczę krwi chciwą, by w perzynę obracać rodzimą kulturę i cywilizacyę, lecz się w rządnych obywateli usiłował zamienić. Cześć ci i chwała, godności narodowej strażnico!

Wysiłkom szlachetnym dźwigającemu się ku wewnętrznemu odrodzeniu narodu, Bóg twardą drogę cierpień i krzyżów nakreślił. Dotknęła nas prawica Pańska. Smutne to dzieje, znane nam wszystkim, a im smutniejsze, tem droższe. Kiedy większość »oblóczyła naród w sprawiedliwość i przyodziewała go jako szatą i koroną sądem. (Job. 29, 14) — mniejszość, niech jej Bóg nie pamięta, bo nam trudno zapomnieć, wprzęgła się w usługi obcych. Złamano skrzydła białopióre Orłowi zrywającemu się do lotu... Wysiłki kolejne nie polepszyły sprawy. Przeszły legiony szumne. Grom za gromem bił w nawę państwową, aż ją zgruchotał.

Mijały dni i lata, co wiek trwały, a każdy zdawał się być wiekiem...

...Aż nadeszły dni obecne — dni krwi i śmierci i zatracenia. Kraj grobami się pokrył i jękiem konających napełnił. Bezdomni na własnej ziemi — ale trwamy! Z morza goryczy powstaje nadziei poranek jasny i krzepi nas. Gdyż ponad walczących ludów rzesze unosi się coraz bardziej hasło sprawiedliwości i po przez dymy prochowe głośniej od huku dział, mocniej śmierci milionów woła: »Mojo władanie blizkie!«.

Przypomniano sobie wreszcie wszędy, że i my istniejemy... Przekreślone imię Polski powraca do życia, powstało z prochu poniżenia i rośnie i potężnieje z dnia na dzień. Opatrzność czuwa i kreśli drogi przyszłe. W imię tej sprawiedliwości zebraliśmy się tutaj, bracia, by przed ołtarzem ojców zawołać: »Wspomnij o Panie co się nam przydało, wejrzyj a obacz zelżywość naszą!« (Tr. 5, 1).

Pamiątkę wielkich poczynań z przeszłości naszej obchodzimy nie z bezmyślnem a zbytniem weselem, bo nań zawcześnie — ale by ducha podnieść! Nie z partyjnością, bo ona nie licuje z pamięcią świętą i niech na zawsze przeklęte będzie pośród nas warcholstwo! Nie z nienawiścią, ale z miłością ku swoim, i nie z przekleństwem, lecz z przebaczeniem dla obcych...

Ojcowie zaprzysięgali odrodzenie wewnętrzne, testament ich zobowiązuje nas i dziś. Zaprzysięgali religię katolicką na Boga ojców naszych, poczujmyż się tych ojców synami, niech nam ta religia nie służy tylko od święta, niech nam nie będzie potrzebą zmiennych chwil! Zaprzysięgali ład i karność, chciejmy zrozumieć, że ład i karność, to podstawa rozumnej wolności. Karną młodzież w sprężystej szkole wychowujmy, »bo kto miłuje karność, miłuje umiejętność«. (Przyp. 12, 1). Praca przed nami olbrzymia! Siejba w płakaniu, ale wierzymy, iż żniwo w weselu będzie!...

Ta, z marmuru wykuta postać marszałka konstytucyi z zadumą patrzy na nas i waży myśl: czyśmy pozostali wierni jego założeniom? (W katedrze św. Jana znajduje się piękny pomnik Małachowskiego. Prz. red.).

A my, jak niegdyś ówcześni przywódcy narodu wierzymy z królem: »Juravi Domino« — Przysięgłom Bogu. Oni tedy ufundowali świątynię pod wezwaniem Opatrzności, udajmyż się i my pod świętej Opatrzności skrzydła. Ta nam powie, że w pracy jest narodu przyszłość, która ku nam idzie przez morze krwi. Opatrzność Boża natchnie walczące ludy, gdy zasiądą na sądzie, by żniwo wojny obliczyć, na sądzie, na którym ważyć się będzie nasza sprawa bez nas, że prawa naturalne narodów nigdy nie wietrzeją i są potężniejsze nad wszelkie racye stanu czy państwowości«.

Siedmdziesięciolecie urodzin Henryka Sienkiewicza.

W dniu wczorajszym obchodził Henryk Sienkiewicz 70 rocznicę swoich urodzin. Z okazyi tej z różnych stron kraju nadchodzą adresy hołdownicze i pisma gratulacyjne od wybitnych korporacyj naukowych i instytucyj, wyrażające cześć i uwielbienie dla znakomitego pisarza, który nie tylko we własnej ojczyźnie, ale daleko poza jej granicami siłą talentu, wiedzy i bogactwa artystycznej fantazyi zdobył szeroki rozgłos i stał się własnością całego cywilizowanego świata.

Obecna doba wojenna, nie sprzyjająca obchodom jubileuszów i rocznic literackich, nie pozwala uczcić, jakby należało, tego święta literatury polskiej. Niemniej jednak objawy gorących uczuć i czci, jakie napływać zaczynają ze wszystkich dzielnic Polski, są świadectwem olbrzymiej jego popularności, ugruntowanej na wdzięczności za przysporzenie piśmiennictwu ojczystemu długiego szeregu arcydzieł powieściowych.

Jeden z pierwszych, po za Warszawą, która przypomniała Sienkiewiczowską rocznicę, uczcił autora »Trylogii« — Lwów, skąd donoszą o całym szeregu adresów wystosowanych do Sienkiewicza z okazyi jego 70-lecia.

Początek dał Senat akademicki uniwersytetu lwowskiego, który wystosował do Sienkiewicza adres gratulacyjny. — Końcowy ustęp tego adresu brzmi:

„Dzisiaj, kiedy kończysz 70 rok życia, w tym dniu, który zamyka tak ogromny obszar czasu, nieustanną nie tylko w literackim kierunku twórczą wypełniony pracą, Wszechnica lwowska, pomna niespożytych zasług Twoich, ponawia niniejszem swe hołdy i najgorętsze zasyła Ci życzenia, abyś Czcigodny Panie z tą samą siłą w jak najdłuższe pracował lata i abyś z niezmąconą już radością spoglądał na błogie, słoneczne owoce, które cierpienia i wysiłki narodu z Twoimi połączone wysiłkami, wydać powinny!"

Rada m. Lwowa na posiedzeniu z dnia 4 b. m. postanowiła na wniosek prof. Chlamtacza wysłać adres z podpisami wszystkich członków Rady Henrykowi Sienkiewiczowi z okazyi 70 rocznicy jego urodzin.

Koło artystyczno-literackie we Lwowie postanowiło wygotować adres do Sienkiewicza, którego wystylizowaniem zajął się Adam Krechowicki, redaktor »Gazety Lwowskiej«. Adres ten, który podpiszą wszystkie lwowskie instytucye naukowe, kulturalne i obywatelskie, brzmi:

„Dostojny Panie! Wśród wielu darów, jakimi Cię uposażył Bóg, który zapalił w Twej duszy iskrę Swą twórczą, byś nią rozpłomieniał duszę Narodu, a w usta Twe włożył cudowną moc Słowa, byś wskrzeszał zmartwiałe i budził uśpione umysły — dał ponadto sercu Twemu miłość tak potężną, abyś nią ogarnąć mógł całą Polski niedolę. Otrzymane z wysoka dary oddałeś szczodrze Narodowi swemu. Przez długi lat szereg natchnionem swem słowem krzepiłeś Jego wiarę, umacniałeś nadzieję, kształciłeś wolę, wskazując drogę poświęceń dla Ojczyzny, aż ku szczytom bohaterstwa.

„A gdy oto teraz rozpętała się nad ukochaną ziemią naszą straszliwa, nieznana dotychczas w dziejach, burza wojenna, gdy zmiata ona z powierzchni całe osady ludzkie, bujnem dotychczas kwitnące życiem, pozostawiając natomiast ruiny i zgliszcza, gdy tysiące i tysiące najlepszych synów Ojczyzny naszej giną w bohaterskich zapasach, pogrążając w przepaść okrutnej nędzy osierociałe rodziny, jęki ich i wołania odbiły się, po przez gromowładny huk armat, potężnem echem w Twojem szlachetnem sercu!

„Ze wzrokiem utkwionym w krwawe bojowiska, z pełną nadzieją w nasze narodowe odrodzenie, podniosłeś ponad rodzinami walczących i zgliszczami ich ognisk domowych opiekuńcze ramiona, aby nieść im pomoc, pokrzepienie, ratunek. Na głos Twój, miłością potężny, nie pozostał głuchym świat cywilizowany. Popłynęły ofiar miliony ku podźwignięciu nędzy dnia dzisiejszego, a wzbudzeniu sił żywych na czas świtu, da Bóg, promiennego jutra. I oto jak przedtem słowem natchnionem, tak w obecnej dobie krwawej tem zbożnem działaniem, stałeś się dźwignią i pokrzepieniem Narodu.

„Toż nie dziw, że w chwili, gdy ubiega siódmy dziesiątek lat Twego chlubnego żywota, zwracamy się ku Tobie, dostojny Panie, nietylko z wyrazem życzeń gorących, lecz ze słowami czci i wdzięczności.

„Wierny, dobry, zasłużony Synu Ojczyzny, żyj w długie lata ku Jej chwale i odrodzeniu!"

Adres powyższy wyłożono we Lwowie do podpisywania — poczem przesłany będzie jubilatowi.

Fr. Raw. Biedroń.

Już słońce śle promienie.

Już słońce śle promienie
na łan zroszony krwią —
Hej! Wiosna! Przebudzenie!...
Na grobach kwiaty lśnią!...
I szepty z wiatrem płyną,
ptaszęcy gwar z nad łąk,
z nowiną, hej! z nowiną,
że bliski koniec mąk!
We wiosce sad się bieli,
wiośniane pachną bzy;
spłynęły po topieli
ostatnie lody kry.
Na szare wierzb okrycia
świeży się kładzie strój —
Wiosenka! Maj! Hej, życia
leje się w usta zdrój!...
Zczerniała błyszczy strzecha,
w pokłonach las się gnie
i lazur się uśmiecha —
BO NOWE IDĄ DNIE!

KRONIKA.

Kraków, 7 maja.

Następny numer »Nowej Reformy« ukaże się jutro rano o zwykłej porze.

Uroczystość św. Stanisława rozpocznie się dzisiaj w kościele na Skałce nieszporami i trwać będzie całą oktawę. Codziennie msze święte będą o godzinie 5, 6 i 6½ (z nabożeństwem majowem), o godzinie 8 i 9 suma z kazaniem, o godzinie 10½ nieszpory z kazaniem o godzinie 5. Celebrować będą dzisiaj OO. Kapucyni, w święto św. Stanisława sumę odprawi ks. arcybiskup Symon, nieszpory ks. Piotr Mańkowski, kazania wygłoszą OO. Jezuici, a w razie pogody mieć będzie nadto kazanie na cmentarzu kościelnym ks. Stach.

Namiestnik Galicyi bar. Diller, który dzisiaj przybędzie do Krakowa, udzielać będzie posłuchań w poniedziałek o godzinie 10 rano w biurze delegata dra Adama Fedorowicza.

O reaktywowanie Rady miejskiej w Krakowie. Wczoraj wieczór odbyło się pod przewodnictwem prezydenta dra Lea, przy udziale delegata namiestnictwa dra Fedorowicza, posiedzenie krakowskiej Rady przybocznej, oraz Wydziału doradczego podgórskiego. Na wniosek prezydyum miasta uchwalono wysłać deputacyę do namiestnika Galicyi, bar. Dillera, która ma wręczyć mu memoryał w sprawie reaktywowania Rady miejskiej w Krakowie.

Rozprawa przed Trybunałem administracyjnym. Sekretaryat prez. magistratu miasta Krakowa komunikuje: W dniu 5 b. m. odbyła się rozprawa przed Trybunałem administracyjnym w Wiedniu wskutek wniesionych przez dalszych 18 właścicieli realności przy ulicy Tadeusza Kościuszki i przy ulicy Grodzkiej zażaleń przeciw wymiarom należytości z noweli do ustawy budowlanej za urządzenie owych ulic. Gminę miasta Krakowa zastępował na rozprawie II. wiceprezydent miasta profesor dr Zoll, któremu towarzyszył radca magistratu dr Wydro. Z właścicieli realności jeden inżynier Drobniak osobiście swoje zażalenie popierał, imieniem innych występował adwokat wiedeński dr Zipser. — Trybunał administracyjny po wysłuchaniu przemówień inżyniera Drobniaka i dra Zipsera, oraz przemówienia profesora dra Zolla, udał się na naradę, poczem ogłosił orzeczenie, oddalające wszystkie zażalenia, jako ustawowo nieuzasadnione. W motywach tego orzeczenia powołał się Trybunał administracyjny na swoje poprzednie orzeczenie z dnia 26 lutego 1916 roku, co zaś do nowych dwóch zarzutów, to jest co do zarzutu legitymacyi prezydyum miasta do orzekania w drugiej instancyi i co do zarzutu, że § 16a noweli do ustawy budowlanej może być do starych ulic tylko wówczas stosowanym, gdy miasto ulicę równocześnie urządza i reguluje, Trybunał administracyjny i tych zarzutów nie uwzględnił, jako wysnutych z błędnej interpretacyi ustawy.

Burza wiosenna. Po trzech dniach przepięknej, słonecznej pogody, a nawet upału, zmieniła się wczoraj aura dość nagle. Do południa jeszcze słońce przyświecało z niezmąconego prawie błękitu, po południu nagle zawlokły niebo czarne chmury, na których tle kilkanaście razy zajaśniały błyskawice i huczały grzmoty, a później lunął deszcz ulewny. Pod wieczór deszcz na kilka godzin przestał padać, ale w nocy ulewa ponowiła się kilkakrotnie. — Ta burza wiosenna, połączona z deszczem, znakomicie przydała się roślinności, która w maju zbytniego suchego gorąca nie lubi — aby tylko deszcz nie rozpoczął znowu kilkudniowej nieprzerwanej »kadencyi«. To byłoby bowiem znowu niepożądanym nadmiarem zarówno dla rolników, jak dla mieszczuchów, którym przecież przez dwudniowe święta trochę pogody i słońca się należy.

Tydzień Czerwonego Krzyża w Krakowie. W dniu dzisiejszym zbierać będą nauczycielki krakowskie na tutejszym dworcu kolejowym datki na rzecz Towarzystwa Czerwonego Krzyża.

Loterya artystyczna na wystawie »Legiony polskie«. W poniedziałek, dnia 8 b. m., o godzinie 5 po południu za osobnymi wstępami w cenie 60 h odbędzie się w Pałacu Sztuk Pięknych (plac Szczepański L. 4) na wystawie »Legiony Polskie« loterya artystyczna blizko 80 obrazów, studyów, szkiców, oraz rzeźb, a zarazem licytacya kilku pierwszorzędnej wartości utworów artystycznych. Nadzwyczajna hojność i ofiarność ze strony niemal wszystkich artystów Krakowa, których same nazwiska mówią o nadesłanych dziełach, umożliwiła Sekcyi pomocy legionistów przy Lidze kobiet N. K. N. pozyskanie tak potrzebnych funduszów na jej cel. Nie wątpimy, że publiczność zjawi się w tym dniu na wystawie, trwającej jeszcze tydzień, bardzo licznie i przez udział swój w loteryi i licytacyi poprze przedewszystkiem materyalnie fundusze Sekcyi. Poczet artystów, których nazwiska wymieniamy poniżej, powinien zachęcić wszystkich do rzetelnego poparcia jedynie realnego celu, istniejącego w czynie Legionów. Każdy artysta, dzięki swej szczodrobliwości, pospieszył z doraźną pomocą, dającą możność powiększenia środków materyalnych Sekcyi. Dzieła swe nadesłali artyści: Aksentowicz, Bukowski, Cybulski, Fałat, Gałęzowska, Gramatyka-Ostrowska, Gramatyka, Geppert, Krzesz, Koszeliński, Knausówna, Kotarniński, Laszczka, Malczewski, Jaxa Małachowski, Meleniewska, Niesiołowski, Procajłowicz, Puszet, Rychter-Janowska, Skotnicki, Stachiewicz, Skrochowska, Szczepkowski, Tetmajerówna, Wyczółkowski, Zalewska.

Z teatru miejskiego. Wczorajszy wieczor w teatrze miejskim był jednym wielkim tryumfem Ludwika Solskiego, który rolę „Judasza z Kariothu" ma prawo zaliczać do swych najświetniejszych popisów. Jest to jedna z tych kreacyj, które pozostają w historyi teatru jako wzory twórczej pomysłowości aktorskiej, wspartej głęboką intuicyą. Solski, odtwórca roli Judasza, jest najlepszym współpracownikiem autora, który dla swej sztuki nigdy i nigdzie lepszego nie mógłby znaleźć interpretatora. Odkładając z powodu spóźnionej pory bliższe uwagi na później, notujemy, że w dotychczasowym cyklu popisów Solskiego wczorajszy osiągnął największe powodzenie. Entuzyazm publiczności znalazł wyraz wymowny w długo niemilknących oklaskach i owacyi kwiatowej, jaką Solskiemu publiczność wyprawiła.

Całość przedstawienia miała piętno niezwykle artystyczne, a kunszt reżyserski Solskiego w scenach zbiorowych, jak nie mniej wystawa sztuki zyskały ogólne uznanie.

Odłożenie koncertu. Koncert p. Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej, który na dochód Czerwonego Krzyża miał się odbyć dzisiaj, został odłożony z powodu zajęcia sali »Sokoła« i odbędzie się nieodwołalnie w piątek, dnia 12 b. m., o godzinie 8 wieczór. Zakupione bilety nie tracą wartości.

Walne zgromadzenie Towarzystwa kolonij wakacyjnych dla uczniów szkół średnich Krakowa i Podgórza odbędzie się dnia 21 b. m. o godzinie 11 przed południem w gimnazyum św. Jacka.

Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Dzisiaj i jutro odbędzie się w Krakowie w sali Rady powiatowej walne zgromadzenie delegatów Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Początek o godzinie 9 rano. Porządek pierwszego posiedzenia obejmuje zagajenie prezesa Związku, wybór prezydyum, wybory do komisyi, sprawozdania i wnioski wydziału, oraz członków.

Biuro porad pedagogicznych utworzone na dwumiesięcznym kursie pedagog., który odbył się w Krakowie w r. 1915 — rozwija od szeregu miesięcy nader ożywioną i skuteczną, a bezinteresowną działalność, o czem świadczy najwymowniej liczba zwyż 1000 spraw załatwionych w niespełna 9 miesiącach. Do działalności biura należą porady i informacye we wszelkich sprawach wychowania i nauczania, egzaminów, bibliografii pedagog., wyboru szkół i zawodów, wreszcie pomoc w wynajdywaniu guwernerów, nauczycieli i korepetytorów. Przy biurze istnieją osobne działy dla dzieci nierozwiniętych i zaniedbanych, dla nauki języków nowożytnych i przygotowania do szkół ludowych, wydziałowych i średnich. Porada w zasadzie bezpłatna. Zgłoszenia wszelkie przyjmuje nadal p. M. Morecki, Kraków, Groble 12, parter. — W listownych zapytaniach dołączyć należy marki na odpowiedź.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza przyjąć z dniem 1 lipca b. r. dla swego okręgu kilku ukończonych maturzystów w charakterze kandydatów na urzędników. Kandydaci, reflektujący na przyjęcie do kolei, muszą posiadać zdolność fizyczną, wymaganą do służby kolejowej, oraz dokładną znajomość języka niemieckiego. Podania o przyjęcie należy wnosić najpóźniej do dnia 15 b. m. do krakowskiej dyrekcyi kolejowej, ulica Paderewskiego L. 1, i zaopatrzyć je następującymi dokumentami: 1) Metryką chrztu, względnie świadectwem urodzin. 2) Świadectwem moralności, wystawionem w bieżącym roku. 3) Świadectwem przynależności. 4) Świadectwami szkolnemi z czterech ostatnich półroczy. 5) Świadectwem egzaminu dojrzałości. 6) Świadectwem uwolnienia od służby wojskowej. — Abituryenci, którzy w chwili wniesienia podania o przyjęcie nie mają jeszcze złożonego egzaminu dojrzałości, będą brani w rachubę, o ile najpóźniej do dnia 12 lipca b. r. nadeślą dyrekcyi kolei państwowych dodatkowo świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego, tudzież świadectwo z egzaminu dojrzałości. Przyjęcie nastąpi w charakterze woluntaryuszy z adjutum miesięcznem w kwocie 50 K, które po złożeniu egzaminu telegraficznego podwyższone będzie na 60 K, zaś po złożeniu egzaminu rachunkowego na 100 K miesięcznie. Celem przygotowania się do tych egzaminów przydzieleni będą kandydaci do jednej ze stacyj kolejowych, leżących w okręgu dyrekcyi kolei państwowych w Wiedniu, Lincu, Villach, względnie dyrekcyi kolei północno-zachodniej, lub w dyrekcyi Towarzystwa kolei państwowych (Staatseisenbahngesellschaft). — Stabilizacya na urzędnika X. klasy służbowej z płacą 1.600 K rocznie i systemizowanem kwaterowem nastąpić może najpóźniej w przeciągu trzech lat od chwili wstąpienia do służby kolejowej z zastrzeżeniem, że w pierwszych pięciu latach służby stosunek służbowy może być przez zarząd kolejowy rozwiązany.

W sprawie doprowadzenia koni przed Komisyę klasyfikacyjną zawiadamia magistrat właścicieli i hodowców koni, że w roku bieżącym wskutek zarządzenia Komendy wojskowej mają być przedstawione komisyi klasyfikacyjnej także źrebki 1, 2 i 3-letnie, a to celem sprawdzenia stanu hodowli koni w kraju.

Wobec tego wszyscy posiadacze takich źrebków winni je w terminach przepisanych doprowadzić do komisyi klasyfikacyjnej. Niestosujący się do tego zarządzenia karani będą grzywną do wysokości 200 K, względnie karą aresztu do 1 miesiąca.

W sprawie składania węgla na ulicach. Magistrat podaje do wiadomości, że wejście w życie rozporządzenia wydanego jeszcze 30 kwietnia 1915 roku w sprawie składania węgla na ulicach i placach miasta Krakowa, odracza się z powodu obecnych warunków i celem ułatwienia ludności należytego zaopatrzenia się w węgiel do dnia 1 października 1916 roku z tem jednak zastrzeżeniem, że węgla na ulicach asfaltowanych i na ulicach przez które prowadzi tor kolei elektrycznej, nie wolno składać, lecz należy go wprost z wozu znosić do piwnic za pomocą koszów, putni, worków i t. p. naczyń. — Niestosujący się do tego ostatniego przepisu karani będą grzywnami aż do wysokości 200 K lub w razie niemożności uiszczenia kary pieniężnej karą aresztu do 20 dni.

Z dniem 1 października b. r. wyżej wspomniane rozporządzenie w całej rozciągłości nabywa mocy obowiązującej.

Skargi na muzykalną lokatorkę. Lokatorzy pewnej kamienicy przy ulicy Rajskiej wnieśli do dyrekcyi policyi krakowskiej zbiorowe zażalenie na pewną młodocianą współlokatorkę tego samego domu, która z zapałem oddaje się nauce gry na fortepianie i codziennie od rana do wieczora gra te same ćwiczenia, czem do rozpaczy doprowadza mniej muzykalnych i nerwowych lokatorów. — W umotywowaniu zażalenia podniesiono okoliczność, że młoda muzykalna ta osoba rozpoczyna często ćwiczenia o godzinie pierwszej w nocy, budzi swoją nieco jednostronną grą wszystkich sąsiadów i w ten sposób zmusza ich do uczestnictwa w swoich długich koncertach, które już się znudziły nawet najcierpliwszym słuchaczom.

Z kraju.

Nieprzestrzeganie przepisów obowiązującego moratoryum. Jak donosi „Gazeta Lwowska", wskutek reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych z 1 kwietnia, wydało namiestnictwo polecenie starostwom, aby w sposób stosowny pouczyły, zwłaszcza warstwy mniej oświeconej ludności, że w przepisach obowiązującego moratoryum ustanowione jest maximum dla procentów od tych wierzytelności, do których odnosi się moratoryum i że zwrotu kapitału wierzyciel nie mógłby się domagać także i wtedy, gdyby dłużnik wzbraniał się opłacić procentów, przewyższających przepisane maximum.

Zgłaszanie przedmiotów z cyny. „Gazeta Lwowska" ogłasza rozporządzenie ministerstwa handlu nakazujące zgłoszenie u władzy przedmiotów, o ile one zupełnie lub w przeważnej części składają się z cyny lub aliażów cyny. Zgłaszać należy: blachy, rury, drągi, tablice, płyty, lane kawałki surowe, staniole, dzbanki, miary i inne naczynia do płynów i naczynia kuchenne, dalej miski, talerze, filiżanki, nakrywki, łyżki, świeczniki i inne sprzęty, o ile te przedmioty nie posiadają szczególniejszej artystycznej lub historycznej wartości, tace szynkarskie, wanny do kąpieli, pipy i inne armatury oraz części składowe przyrządów (w szczególności także formy do łania świec).

Obowiązek zgłoszenia przedmiotów, wymienionych do „staniole" poprzednio odpada, jeżeli cały zapas nie przekracza 5 kg. Przedmioty te należy zgłosić bez względu na to, czy należą do urządzeń pewnego przedsiębiorstwa, czy są trzymane w zapasie celem przeróbki lub sprzedaży lub służą innym celom, czy są obecnie używane lub są w użyciu.

Do zgłoszenia należy użyć urzędowych kart zgłoszeń, wyłożonych w politycznych władzach I instancyi, w zarządach gminnych i w Izbach handlowych i przemysłowych. Spełnienie obowiązku zgłoszenia nadzoruje ministerstwo handlu przy pomocy inspektorów przemysłowych i innych organów. W tym celu mogą być z urzędu zwiedzane lokalności przemysłowe i zakłady i dokonany wgląd w księgi handlowe. Rozporządzenie to obowiązuje od dnia ogłoszenia.

„Głos Pokucki". W Kołomyi zaczął wychodzić „Głos Pokucki", tygodnik, poświęcony sprawom Pokucia. Jako wydawca i redaktor odpowiedzialny podpisany jest p. Stan. Ludwig.

Z Królestwa Polskiego.

Lublin. (Obchód 3 Maja). »Głos Lubelski« pisze: Dzień wczorajszy będzie dla Lublina niezapomniany. We wzorowym porządku, o godzinie 11 przed południem, ruszył z pod katedry pochód narodowy. Jak długi wąż, barwny chorągwiami, sztandarami i strojami narodowymi, wił się on przez ulice naszego miasta. Na czele szła młodzież szkół średnich i miejskich, później delegaci duchowieństwa, Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Towarzystwa kredytowego miejskiego, Komitetu ratunkowego głównego, Komitetu ratunkowego gubernialnego, powiatowego i miejskiego, Rady szkolnej, Komitetu żydowskiego, gminy żydowskiej, gminy ewangielickiej, Tow. dobroczynności, wszystkie organizacye lubelskie, cechy, Stow. robotników chrześcijańskich, Wydział narodowy, różne inne instytucye, wreszcie kilka tysięcy włościan w strojach narodowych i ze sztandarami polskimi, poprzedzanych konną banderyą. Za nimi kilkunastotysięczny tłum pozostałej publiczności.

Przez całą godzinę ustawiano się na placu Litewskim około kamienia pamiątkowego Konstytucyi 3 Maja. Ceremonii przybicia tablic z nowemi nazwami ulic dokonali: p. Leon Przanowski na ulicy Czechowskiej, zamienionej na »ulicę 3 Maja«, i p. Karol Miller na ulicy Szpitalnej, zamienionej na »ulicę Kołłątaja«. Potem wygłosił podniosłe przemówienie ks. Władziński, a następnie włościanin p. Mamczarz.

Na dany trzykrotny sygnał trąbki na nutę »Jeszcze Polska nie zginęła«, rozeszli się uczestnicy obchodu w podniosłym nastroju do domu.

Miasto udekorowane było przez cały dzień flagami i różnymi emblematami narodowymi. Sklepy były wszystkie zamknięte.

Ze świata.

Wystawa liturgicznych szat w Wiedniu. Staraniem znanej a wielce zasłużonej na polu dobroczynności protektorki polskiego Koła pracy w Wiedniu eksc. Dawidowej Abrahamowiczowej, odbyła się w połowie kwietnia b. r. w Wiedniu interesująca wystawa rozmaitych szat kościelnych, jak komż, alb, obrusów ołtarzowych i t. p., które przeznaczone były dla zniszczonych wojną kościołów w Galicyi. Wystawa ta obudziła ogólne zainteresowanie nie tylko w kolonii polskiej, ale również w kołach niemieckich Wiednia. Zwiedziło ją też wiele wybitnych osobistości tak z duchowieństwa, jak i z arystokracyi polskiej i niemieckiej, wyrażając niestrudzonej, a zawsze pełnej poświęcenia dla spraw polskich protektorce wyrazy pełnego uznania za wystawienie przepięknych szat kościelnych. Zaznaczyć jeszcze wypada, iż wystawione okazy liturgicznych szat, wykonane zostały w szwalni polskiego Koła pracy w Wiedniu przy Margaretenplatz, wyłącznie przez polskie pracownice, pod znanem a umiejętnem kierownictwem fachowej siły p. Józefy Dobosz z Krakowa.

Ujęcie morderców masażystki. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Mordercy masażystki Wanko, zamordowanej przed kilku dniami w swojem mieszkaniu przy Pilgrangasse w Wiedniu, zostali już ujęci i znajdują się w więzieniu. Ujęcie obu morderców nastąpiło dzięki anonimowemu doniesieniu. Biuro bezpieczeństwa publicznego otrzymało mianowicie zawiadomienie, że w pewnym lokalu rozrywkowym zatrudnieni są dwaj młodzi ludzi, jeden w charakterze kucharza, drugi kelnera, których wygląd zgadza się w zupełności z rysopisem morderców, ogłoszonym przez władze policyjne. Wysłani natychmiast do wspomnianego lokalu agenci policyjni, stwierdzili istotną identyczność wyglądu i obu młodzieńców aresztowali. W czasie przesłuchania policyjnego aresztowani wypierali się z początku, jakoby byli winnymi. Po długich atoli naleganiach jeden z nich, Gardemayer, przyznał się do czynu, oświadczył atoli, że bynajmniej nie miał zamiaru zamordowania Wankowej. Zamordowaną znał on już dawniej. — Pewnego dnia zaprosiła go ona do siebie. Z zaproszenia tego skorzystał dopiero teraz i odwiedził ją w towarzystwie swego przyjaciela Herlesa.

Gdy weszli do mieszkania Wankowej, spostrzegli na stole leżące kosztowności. Gardemayer postanowił sobie z Wankowej zażartować i kosztowności te schował do kieszeni. Atoli Wankowa zauważyła zaraz ich brak i zażądała zwrotu. Przyszło na tem tle do starcia słownego, a potem do bójki, w czasie której Wankowa padła na ziemię, obaj zaś młodzieńcy wyszli, nie wiedząc bynajmniej, w jakim stanie pozostawili Wankową. — Drugi morderca, Herles, również wypierał się z początku udziału w zbrodni, później atoli i on przyznał się do zbrodni.

Karty na mięso w Poznaniu. Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej zapowiedziano ze strony magistratu, że w najbliższych dniach zaprowadzone zostaną w Poznaniu karty na mięso. Wydawane będą w dniu 8 maja razem z kartami na chleb. Na osobę przypadnie funt mięsa z kośćmi, 100 gramów bez kości i 150 gramów innych części. — Dla dzieci do dwóch lat kart wydawać się nie będzie. Wyłączone zostaną dziczyzna i drób, gdyż spodziewać się można, że wobec cen nikt dziczyzny na targ nie zwiezie.

Korespondentów naszych z Legionów prosimy, aby dla wiadomości naszej i naczelnej cenzury podawali na rękopisie także pełne swoje imię i nazwisko, a nadto stopień wojskowy i gatunek broni.

Repertoar teatru miejskiego im. J. Słowackiego.

Niedziela popołudniu o godz. 3½: „Złoty wiek rycerstwa", Marlove'a.

Wieczorem: „Judasz z Kariothu, występy dyr. Solskiego.

Poniedziałek popołudniu o godz. 3½: „Zemsta Kasznura", Z. Rogoszówny.

Wieczorem: „Judasz z Kariothu", występ dyr. Solskiego.

Wtorek: „Judasz z Kariotu", występ dyr. Solskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

Sobota, dnia 6 b. m.: »Dama dworu«, komedya w czterech aktach Th. von Totz.

Niedziela, dnia 7 b. m. po południu: »Zaklęty pałac«; bajka w pięciu obrazach R. Offmańskiego; wieczorem: »Dama dworu«.

Poniedziałek, dnia 8 b. m.: »Sen nocy letniej«; wieczorem: »Ptasznik z Tyrolu«.

Wtorek, dnia 9 b. m.: »Dama dworu«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Helena Balcerowa 5 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Za pośrednictwem Kazimiery Popielówny ludność i miejscowa inteligencya w Podkamieniu koło Rohatyna 200 K (i 77 K 85 h na inny cel); M. K. 20 K znalezione; Emilia Maurizio i Helena Gebhardtowa po 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Maryi Liwery; kl. I. go gimnaz. żeńskiego w Krakowie 25 K z okazyi imienin gospodarza klasy; W. O. K. S. 8 K, jako karę za grę w karty; „Koło dramatyczne" uczniów III. gimnaz. w Krakowie 30 K jako część dochodu z przedstawień; Kółko towarzyskie w Zakopanem za inicyatywą Fr. Mittery 39 K 50 h.

Na fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego: Mieczysławowie Krukiewiczowie 4 K.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Ludność i inteligencya z Podkamienia koło Rohatyna 77 K 85 h za pośredn. Kazimiery Popielówny.

Na T. S. L.: Maryanostwo Hippmanowie 20 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Wandy Peszyńskiej.

Na Czerwony Krzyż: Z partyi szachów złożonej przez p. Lichta 3 K.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: R. T. 40 K.

Zmarli.

Justyna z Ignaszewskich Dziubczyńska, matka adwokata krakowskiego i dyrektora Banku kredytowego dra Fr. ks. Dziubczyńskiego, zmarła we Lwowie w dniu 1 b. m., przeżywszy lat 82.

Wojna.

Podania o rolnicze urlopy.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 maja.

Prośby o udzielenie urlopów rolniczych mają być przez osoby, znajdujące się w służbie wojskowej, przedkładane osobiście podczas raportu. Dlatego kroki, czynione przez należących do rodziny w ministerstwie wojny względnie obrony kraj., nie mogą być uwzględniane. Także przesyłanie takich podań do komend ciał uzupełniających (zakładów itd.) jest niepotrzebne, gdyż, jak wspomniano, wystarcza prośba, przedstawiona podczas raportu; przeciwnie, przedkładanie takich podań w oddziałach uzupełniających przeważnie powoduje przewleczenie załatwienia.

Wybuch w fabryce dynamitu.

Wiedeń, 7 maja.

»Korrespondenz Rundschau« donosi ze Stokholmu:

W fabryce dynamitu w Kronsztadzie powstał wybuch. Jak donosi urzędownie sztab marynargi, **zginęło 7 osób, a 17 odniosło ciężkie rany.**

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 maja.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych: Rosya. Dnia 5 maja:

Na froncie Dźwiny wymiana strzałów. Na południe od miejscowości Krewe zmniejszyła się gwałtowna walka artyleryi. W nocy na 4 b. m. rozwinął nieprzyjaciel żywą działalność artyleryi nad kanałem Ogińskiego aż do okolicy wsi Waliszcza. Na południowy wschód od dworca Ołyki posunęły się nasze wojska nieco naprzód i fortyfikują obsadzony teren. Poparty gwałtownym ogniem działowym nieprzyjacielski kontratak był bezskuteczny. Toż samo w okolicy linii kolejowej Tarnopol—Jezierna przez posunięcie się w kierunku naszych okopów usiłowane ataki znaczniejszych nieprzyjacielskich sił były nadaremne.

Echa aresztowania Liebknechta.

Berlin, 7 maja.

»Deutsche Tagesztg.« donosi: Wniosek partyi socyalno-demokratycznej, domagający się pozostawienia posła Liebknechta na wolności na czas trwania sesyi parlamentarnej, **został przez stronnictwo konserwatywne, narodowo-liberalne i centrum odrzucony.**

Barzilai o sytuacyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Lugano, 7 maja.

W rocznicę rozpoczęcia wojny z Austro-Węgrami urządzono w Quarto koło Genui zgromadzenie, na którem przemawiał minister Barzilai. Wzywał on do jedności i wytrwania i podkreślił konieczność dostarczenia wojsku broni i amunicyi oraz przedstawił sytuacyę na terenie wojennym jako dla sojuszników nadzwyczajnie korzystną.

Aresztowanie austro-węgierskiego urzędnika konsularnego we Florinie.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Medyolan, 7 maja.

»Corriere della Sera« powtarza doniesienie »Timesu«, jakoby **Francuzi we Florinie uwięzili jednego urzędnika konsulatu austro-węgierskiego i 12 Turków,** którzy właśnie tam przybyli, a których podali jako szpiegów i przemytników.

Zestrzelenie Zeppelina.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 maja.

(Urzędowo). Według sprawozdania wojennego, został Zeppelin, który w nocy przelatywał nad Salonikami, przez działa sprzymierzonych flot zestrzelony i spadł, płonąc, do Wardaru.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 7 maja.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Front Iraku: Położenie niezmienione.

W przededniu poddania się Kut-el-Amary udało się naszemu samolotowi, którym sterował kapitan Schuetz, zestrzelić nieprzyjacielski samolot, który zdobyto. Jego kierownik zginął, a obserwator wzięty do niewoli. Równocześnie zestrzelił kapitan Schuetz inny nieprzyjacielski samolot. Jadący nim odnieśli rany i zostali wzięci do niewoli.

Front kaukaski: W centrum pobiliśmy nieprzyjacielski oddział oraz nieprzyjacielski oddział wywiadowczy.

Z innych frontów niema ważniejszych wiadomości.

Wojska rosyjskie we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Genewa, 7 maja.

»Journal de Genève« pisze:

Wojska rosyjskie, które wylądowały w Marsylii, mają liczyć nie więcej niż 9.000 ludzi. Towarzyszyli im Japończycy, którzy ze względów ostrożności nie chcieli jeździć nocami. Tem też się tłómaczy długość jazdy i trzymanie jej w tajemnicy. **Rosyanie są nieuzbrojeni,** dopiero więc po pewnym czasie będzie ich można użyć na froncie.

Sensacyjne oświadczenia ministra holenderskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 7 maja.

Donoszą tu z Budapesztu:

»A Vilag« przynosi z Hagi rozmowę, którą miał tamtejszy korespondent jego z holenderskim ministrem spraw zagranicznych, Ludonem. Minister Ludon oświadczył:

Holandya musiała każdej chwili być w pogotowiu na wszelki wypadek, gdyż **otrzymała wiarygodne wiadomości, które uczyniły koniecznemi nadzwyczajne zarządzenia.**

Prawdopodobnie **dzieje się coś na froncie zachodnim i teren operacyjny znajduje się znowu w pobliżu nas,** atoli nie grozi nam chwilowo żadne niebezpieczeństwo. Nie pragniemy wojny.

Kwestye przesyłek pocztowych, węgla, łodzi podwodnych, dały powód do naszych protestów. Wnosimy często protesty, jednakże wojny z powodu tych spraw nie możemy prowadzić.

Z mów Bethmanna-Hollwega i Asquitha stanowczo wyczuć można ideę zbliżenia się do pokoju.

Coś musi się stać. Obecny stan nie może trwać dłużej.

Zarządzenia wojskowe w Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 7 maja.

(Urzędownie). **Obowiązani do służby w milicyi z rocznika 1916 zostaną w czasie od 16 do 20 b. m. wcieleni do milicyi.**

Militaryzacya Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Rotterdam, 7 maja.

»N. Courant« donosi z Londynu:

Asquith odrzucił nie nadający się do przeprowadzenia projekt posła Lowthera, **aby przymus wojskowy rozszerzyć na wszystkich mężczyzn i kobiety w wieku od 16 do 60 roku życia.**

Według »Daily News« wniesiono po drugiem czytaniu ustawy o obowiązku służby wojskowej kilka wniosków zmiany.

Partya robotnicza proponuje, by czasowo zwolnieni, zajęci w przemyśle, nie podlegali wojskowej dyscyplinie, toż samo proponuje Simon i jego zwolennicy, gdyż obawiają się, że mógłby być zaprowadzony przymus przemysłowy. Członkowie obu komisyj wojennych zaproponują zaostrzenie ustawy. Jest również możliwem, że Irlandczycy zaproponują włączenie Irlandyi do ustawy.

Wyroki na powstańców irlandzkich.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Dublin, 7 maja.

(Biuro Reutera). Urzędownie donoszą:

Wydawanie broni odbywa się w zadowalniający sposób. **Wczoraj zostało 36 osób osądzonych przez sąd wojenny. Trzech powstańców skazano na śmierć, ale tylko jednego rozstrzelano; dwu innym zamieniono karę śmierci na dożywotnie roboty przymusowe.** Trzy osoby skazano na trzyletnie prace przymusowe.

Rotterdam, 7 maja.

»Rottord. Courant« donosi z Londynu: »Times« donosi, że zwołane zostało na wtorek bardzo ważne zebranie irlandzkiej nacyonalistycznej partyi w Izbie gmin.

»Daily Chronicle« i »Daily News« donoszą w artykułach wstępnych **o straceniu dalszych czterech powstańców.**

»Daily News« wyraża nadzieję, że nie usłyszy się już o dalszych straceniach w Dublinie, aby nie tworzyć nowych męczenników irlandzkich.

Z najwyższej Rady sanitarnej.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 7 maja.

Dnia 29 kwietnia odbyło się w ministerstwie spraw wewnętrznych konstytuujące zgromadzenie nowo mianowanej najwyższej Rady sanitarnej, przyczem prezydentem Rady został wybrany profesor radca dw. Dr Weichselbaum, a zastępcami prezydenta prof. uniwersytetu radca dw. Dr Jaksch i prof. uniw. radca dw. Dr Zygmunt Exner. Następnie odbyło się utworzenie poszczególnych fachowych komitetów. Po pełnem zgromadzeniu zebrał się komitet fachowy dla spraw budowlanych, mieszkaniowych, hygieny oraz zaopatrzenia w wodę na posiedzenie konstytuujące, przyczem prof. radca dw. Horbaczewski został wybrany zastępcą przewodniczącego komitetu. Obradowano nad przeprowadzeniem sanitarnych zarządzeń przy odbudowie zniszczonych miejscowości w Galicyi i na Bukowinie. Referentem był prof. radca dw. Horbaczewski.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 7 maja.

Odznaczenie.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał w uznaniu wybitnego, patryotycznego i ofiarnego zachowania się przed nieprzyjacielem kanonikowi rzymsko-kat. proboszczowi i dziekanowi w Stryju ks. Aleksandrowi Ciśle krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa na wstędze wojskowego krzyża zasługi.

Pasicz na przyjęciu u Sazonowa.

Petersburg. Sazonow wydał na cześć Pasicza śniadanie, w którem wzięli udział także prezydent ministrów oraz prezydenci Dumy i Rady państwa.

Zatonięcie parowca angielskiego.

Londyn. Ag. Lloydsa donosi: Parowiec »Rouabon« zatonął. Załoga wyratowana.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.



†

Stanisław Oksza Strzelecki

c. k. sekretarz skarbu

urodzony w Wieliczce w 1869 r., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 5 maja 1916 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod l. 2 przy ulicy Pędzichów Boczna wprost na cmentarz nastąpi w niedzielę dnia 7 b. m. o godzinie 5 po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana żona wraz z dziećmi, matką i rodziną zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się we wtorek dnia 9 b. m. o godzinie 8 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Ślub

p. Anny Landauówny z p. drem Mieczysławem Horowitzem odbył się d. 4 maja 1916 w Krakowie 3381

Poszukiwanie zaginionych.

Legionista **Władysław Suchocki** z Jarosławia poszukuje leg. **Stanisława Gąsiorowskiego** z Radymna, który przebywa w I brygadzie Piłsudskiego. Wiadomości pod adresem: Dywizyjny zakład sanitarny L. P., Feldpost 355. 3297 2 3

Mapa terenu wojny z Rosyą (cały teren od Bałtyku po M. Czarne) w kolorach kor. 1·40. Mapa Królestwa Polskiego, Galicyi, Bukowiny i krajów pogran. K 1·—. Mapa terenu wojny europejskiej w kolorach K 1·—. Przesyłka 10 hal. (polec. 35 hal.), po otrzymaniu przekazem lub za zaliczką wysyła Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków. 3119 4 10

Panienka

z VI klasą gimnazyalną, poszukuje umieszczenia w aptece. Zgłoszenia list. pod **Gimn.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3339 1 2

Nauczycielka

ludowa, z dobrą muzyką i językiem niemieckim, poszukuje odpowiedniego umieszczenia, nie reflektując na wynagrodzenie, chętnie na wieś. — Zgłoszenia pod **A. B. C.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3341 1 2

Młoda panna

inteligentna, z praktyką biurową, zdolna w krawieczyźnie, umiejąca samodzielnie gotować i prowadzić gospodarstwo domowe, poszukuje posady. Zgłoszenia pod W. W. przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3331 1 3

Słuchacz Uniw. Jagiell.

udziela lekcyj. Specyal. matematyka. Zna hebrajski. Nowy Plac 9, II p., u Seife. 3319 1 2

Praktykant zamiejscowy

z ukończoną II gimnazyalną lub realną, znajdzie umieszczenie w handlu korzeni i win A. Ryglickiego w Krakowie, Mały Rynek l. 7. 3321 1 3

Bryczka

nowa do sprzedania u kowala Romana Szpunara przy rogatce Mogilskiej, Kraków. 3326 1 2

20 do 30 wagonów

desek 75 cm do 3·50 m długich. 7/8" i 4/4" grubych, suchych, zdrowych, gotowych do załadowania, ma na sprzedaż Salamon Drenger w Jeleśni (koło Żywca). 3324 1 3

Słuchaczka

Uniw. Jagiell., z maturą gimnazyalną, pragnąca się poświęcić zawodowi aptekarskiemu, chętnie przyjmie posadę praktykantki w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia list. pod Słuchaczka przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3171 3 8

Zamienię

nową kamienicę w Krakowie na folwark lub hotel. Zgłoszenia: Maciejowski, Kraków, Dajwór, Elektrownia miejska. 3178 2 2

Panna

lat 17, poszukuje miejsca jako kasyerka lub do ekspedycyi w handlu. Na żądanie może złożyć kaucyę. Zgłoszenia list. pod **„Uczciwa"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3219 4 6

ZAKOPANE
GERLACH ul. Krupówki górne.

Pensyonat Jadwigi Dzierżawskiej

poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 3215 2 6

Willa piętrowa

murowana, o czterech pokojach mieszkalnych, kuchni, spiżarce etc., wraz z ogrodem i oficynami, tuż przy stacyi kolei Północnej **Rudawa**, zaraz do wynajęcia. Wiadomość bliższa w Centr. Biurze Wydawnictw N. K. N. ul. Retoryka 5, parter, w godzinach porannych, od godz. 10—12. 3208 3 5

Cementu 3070 5 5
Papy dachowej
Olei maszynowych
Olei cylindrowych
Tłuszczu Tovote'a
Smaru do wozów
Pokostu sztucznego

dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno budowlanego

Jan Gedzicki

w Krakowie, Dietlowska 30.

Mieszkanie

składające się z 4 pokoi, wielk przedpokoju, kuchni, łazienki (wszystkie ubikacye frontowe, słońce cały dzień), gaz, kuchenka gazowa, osobny strych i piwnica, na II. piętrze przy ul. Powiśle 3 od 1 lipca b. r. do wynajęcia. 3342 1 4

Zdolny
subjekt cukierniczy

znajdzie umieszczenie zaraz w cukierni **Kempla w Jarosławiu.** 3340 1 3

Magistra

lub **asystenta** poszukuje **apteka w Strzyżowie** n/W. 3336 1 5

Apteka w Jaworznie

poszukuje **magistra, asystenta** lub **ucznia.** Posada do objęcia zaraz. Wiadomość: Apteka w Jaworznie K. Włyńskiego. 3332 1 3

Buchalterka

obznajomiona z buchalteryą amerykańską i gospodarczą, władająca językiem niemieckim, poszukuje zajęcia 2—3 godzin dziennie. Zgłoszenia pod **K. B.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 3195 3 6

Okazyjne kupno

kamienicy w Bielsku, przy linii tramwajowej do Lasu Cygańskiego. W kamienicy tej znajduje się lokal piekarniany wraz ze sklepem. Do kupna potrzebna gotówka 10 tysięcy koron. — Zgłoszenia pod „3212" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3212 8 5

Współczesna Polska w cyfrach 1916. Tabela statystyczna, obejmująca: obszar, ludność, wyznania, przemysł, rolnictwo, szkolnictwo etc. wraz z statystyką Austryi, Niemiec, Rosyi. Cena 80 h, przesyłka 10 h (polec. 35 h) po otrzymaniu przekazem lub za zaliczką wysyła Księgarnia D. E. Friedleina w Krakowie. W dzisiejszej poważnej chwili poznajmy Polskę!

3120 5 10

We dworze

w Podolanach, 3 km od stacyi kolejowej Leńcze, jest do wynajęcia mieszkanie, składające się z 8 pokoi, położonych na południe, a ewentualnie 5 pokoi, w bardzo ładnej okolicy, w ogrodzie, obok lasek świerkowy. Stosownie do umowy z utrzymaniem lub bez. 3139 3 3

Cegłę pełną i pustą, każdą ilość dostarcza. Listowne zapytania pod „Cegła" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 3362 1 2

Krynica-Zdrój

c. k. Zarząd zdrojowy ogłasza, że Zakład kąpielowy otwarty zostanie, jak po inne lata, **z dniem 15 maja b. r.** 3217 2 3

C. k. Zarząd zdrojowy.

Poszukuje się

do kupna ¼ części domu murowanego, parterowego, składającego się z 4 mieszkań po jednym pokoju, na przedmieściu Krakowa. Zgłoszenia: S. P. poste rest. Grzegórzki. 3247 2 2



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28
Tel. 1416. 591 29 0

Tanie resztki

materyj wełnianych, do prania i towarów płóciennych z tkalni

JOS. BARTOŠ
Dobruška 21, Czechy.

Piszcie o cennik resztek

który obejmuje całe kolekcye wiosennych nowości, materyj kostyumowych, sukiennych, bluzowych, dalej adamaszki, sypkowiny, płótna, kanafasy, zefiry, kretony, deleny i t. d. 3305 1 10

Dziewczyna z prowincyi, młoda, zdrowa, przyjmie posadę jako sklepowa w jakimkolwiek interesie. Zgłoszenia pod „Wikterya" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3343 1 2

Poszukuję nauczyciela, dobrego pedagoga, najchętniej Niemca, umiejącego po polsku, na wieś, do przerobienia 4 kl. norm. z chłopczykiem i przygotowania do gimnazyum. — Zgłoszenia z podaniem warunków do Maryi Timoftiewicz, Łebozew, p Ustrzyki Dolne. 3334 1 5

Fabryka słomianek

do opakowania flaszek, w Prądniku Białym, koło Krakowa. 3360 1 6

Pokój umeblowany

ze światłem, usługą, ewent. fortepianem, jasny, od 15 czerwca do wynajęcia dla starszego pana lub oficera, spokojnego. Ul. Czysta 19. II p. Inż. Kern. 3357

Osoba

znająca się na kuchni i gospodarstwie domowem wiejskiem, zechce podać warunki pod adresem: Zarząd folwarku Witanowice, poczta Wadowice. Nieuwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi. 3348 1 3

Panna

z wykształceniem gimnazyalnem, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady, najchętniej na pół dnia. Zgłoszenia listowne pod **G. G. 25** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3344

Potrzebni

kasyerka z kaucyą
kelner
kawiarka.

Zgłoszenia: Cukiernia Lwowska, Floryańska 45. 3228 3 6

I Szwajcarskie sucharki „Singer"

5 kg paczkę = 36 paczkom po 12 sucharków za 30 K za gotówkę z góry poleca tylko dla kupców 3231 2 3

Leopold Kompert et Otto Müller
Cieplice Czeskie (Teplitz-Schönau i. B.).

Najtaniej!

Jedwabie
Markizetty
Zefiry 3284 1 3
Batysty
Wełny i t. p., oraz
Bluzki i suknie
Rulony, konieczne do spodnic kolorowych

poleca

Kimono
Karmelicka 7.

Większa firma naftowa w Borysławiu poszukuje do natychmiastowego wstąpienia

1 geometry,
1 technika budowlanego,
1 technika maszynowego.

Tylko zdolni i ekonomicznie pracujący mężczyźni mogą starać się o posady. Reflektanci zechcą podać swoje stosunki, wysokość honoraryum, jakoteż termin ewentualnego wstąpienia pod **„Borysław 3229"** do Administracyi „N. Reformy". — Nieżonaci mają pierwszeństwo. — Wymagany język polski i niemiecki w słowie i piśmie. 3229 2 2

Kupcy i handlarze

otrzymają bardzo piękne, jedwabiem haftowane obrazy na pamiątkę wojny — w oprawie, z napisami we wszelkich językach. Wielkość 42×52 cm. **1 K 10 h** za obraz. 3335 1 5

Hugo Jellinek
Wiedeńska pracownia haftów, Wiedeń, VII., Lindengasse 55.

WĘGIEL

krajowy i górnośląski, także do celów przemysłowych, jak również

KOKS

wszelkiego gatunku.

Dachówkę

morawską, najlepszej jakości

wysyłam do wszystkich stacyj w Galicyi i Królestwie Polskiem.

Adres:

Józef Blatt
Kraków, Dietlowska 92.

3280 1 6

SIROLIN „Roche"

Wskazana w chorobach piersiowych, kokluszu, astmie, po przebyciu influency.

Kto powinien zażywać Sirolinę?

1. Każdy, kto cierpi na dłuższy czas trwający kaszel, gdyż jest lepiej ustrzedz się choroby, aniżeli się leczyć.
2. Osoby cierpiące na chroniczne katary oskrzeli, które leczą się znakomicie przy pomocy Siroliny.
3. Astmatycy, którzy dzięki użyciu Siroliny, doznają istotnej ulgi w swych cierpieniach.
4. Dzieci skrofuliczne, u których Sirolina wywiera zbawienny wpływ na stan ogólny.

Do nabycia we wszystkich aptekach po koron 4.



3364 1 26

CENA SAMOUCZKA NIEMIECKIEGO KORON 5·—
za każdą część (I lub II).



Samouczek „ARGUS" opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona — dla osób, które pragną posiąść praktyczną znajomość obcych języków — a nie mogą korzystać z nauki w specyalnych instytutach języków (Ansona, Berlitza i. t. p.).

Samouczek „ARGUS" podaje materyał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Do nabycia w większych księgarniach. Prospekty wysyła bezpłatnie: **Nakład Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17, II p. (Instytut języków Ansona).** 172 20 0

CENA SAMOUCZKA FRANCUSKIEGO KORON 6·—
za część I, lub kor. 3·50 za część IA i kor. 3·— za część IB.

Czeski Bank Przemysłowy
Filia w Krakowie, Rynek 5

jako oficyalne miejsce do zgłoszeń =

przyjmuje zgłoszenia na

IV 5½% austryacką pożyczkę wojenną

na warunkach oryginalnych. 3376

Kawiarnia i Restauracya DROBNERA

codziennie

2 KONCERTY

muzyki salonowej pod batutą p. Grünberga. — Wyborowa kuchnia. Piwo okocimskie i pilzneńskie B. B. Wina krajowe i zagraniczne. Lokal otwarty od godz. 5 rano do 12-tej w nocy. 3291 3 5

Technik przemysłu naftowego

znający się gruntownie na gospodarstwie, poszukuje jakiejkolwiek posady zaraz. Zgłoszenia: „Jäger" poste rest. Graz. 3296

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72 hotel Nordbaan. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 49 0

Trzy antyczne fotele

para wazonów japońskich, salonik barokowy, wózek dziecięcy biały i duży, zastaw na umywalnię nadeszły do okazyjnej sprzedaży,

HALA LICYTACYJNA, PAŁAC SPISKI.

3323 1 3

„ŚWIAT"

pismo tygodniowe, przynosi obfite ilustracye z terenów wojny światowej, ilustracye z różnych dziedzin życia, artykuły wybitnych pisarzy, powieści, nowele, poezye, sprawozdania. Od kwietnia nowa powieść Gustawa Daniłowskiego „Lili". Przedpłata kwartalna 6 kor.

Administracya: Kraków, Dunajewskiego 1.

3377 1 5

Ogłoszenie.

W biurze podpisanego c. k. notaryusza w Krakowie przy ulicy Krupniczej L. 7, odbędzie się dnia 31 maja 1916 r. o godzinie 3-ciej po południu

publiczna licytacya kosztowności

(brylantów, pereł i t. p.) oszacowanych na 12.164 K.

Cena wywołania, poniżej której sprzedaż nastąpić nie może, wynosi

9.000 koron.

Kosztowności oglądać można w biurze mojem w dni powszednie codziennie między godz. 3 a 4 po południu.

Wadyum wynosi 10%, t. j. 900 kor. Cenę kupna płaci się całą zaraz.

3351 1 3 **Lipiński.**

Skutek poręczony, inaczej zwrot pieniędzy.

Tysiące listów dziękczynnych leżą do przeglądnięcia. — **Pełny, piękny, jędrny biust** otrzymuje się przy użyciu



Dra med. A. Rixa Kremu do piersi

przez władzę badanego, z poręczeniem nieszkodliwego, w każdym wieku szybki, niezawodny skutek wywołującego, zewnętrznie stosowanego. Jedyny krem na biust, który z powodu jego znakomitego działania trzymają apteki, perfumerye etc. Dawka na próbę 3·30 K, wielka dawka osiągająca skutek 8·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna. Kos. Dra A. Rixa Laborat., Wiedeń, IX., Lackirergasse 6/V. Składy w Krakowie: apteka Wiszniewskiego, ul. Floryańska 15; handel Reima i Ski, Rynek 37; w Bielsku: droguerya Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: drog. pod „Czarnym psem" i drog. pod „Kotwicą". 3338 1 4

„Ordinatorium sexuologicum"

Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki

(:różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty. Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**

Po 50 hal. do nabycia u mnie książka **„Ludzkie życie płciowe".** Jest to interesujący wykład o nowej praktyce lekarskiej i o powszechnej pomocy w zaradzaniu wielkiemu nieszczęściu ludzkości. 2951 2 0

Ogłoszenie.

Towarzystwo oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu

podaje do wiadomości po myśli § 40 statutu, że od dnia 1 stycznia 1917 r. zniża stopę procentową od wkładek na oszczędność, wskutek czego od wkładek złożonych z warunkiem dłuższego terminu wypowiedzenia, od których opłacano 5%, opłacać będzie po 4½% rocznie, zaś od wkładek oprocentowanych po 4½%, opłacać będzie 4% rocznie.

Właściciele wkładek na oszczędność, którzy nie zechcą pozostawić kapitałów swoich na niższe oprocentowanie, mogą wkładki swoje odebrać przed dniem 1 stycznia 1917 r.

Oświęcim, dnia 2 maja 1916.

3330 **Dyrekcya.**

KĄPIELE BĚLOHRAD

Kąpiele borowinowe Anny. — Zdrój Anny Maryi.

Sezon od 15 maja do 30 września 1916.

Kąpiele borowinowe nadzwyczaj skuteczne w gośćcu, reumatyzmie, ischiasach, wysiękach, chorobach kobiecych wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. Prospekty i bliższe informacye **za darmo** przez hr. **dyrekcyę kąpielową i urząd miejski.** 3032 1 6

Koncerty orkiestry wojskowej.

Krem na twarz jako puder!!



Precz z każdym pudrem, który tylko pory zasklepia i nie odżywia z czasem tworzy zmarszczki. Używać Dra A. Rixa perłowego kremu białego, różowego, żółtego. Ten puder kremowy przez władzę badany, z poręczeniem nieszkodliwy, nie jest wcale szminką. Panie mają zaraz matową, delikatną cerę. Do pielęgnowania skóry i piękności niedościgalnie dobry i wydatny w użyciu. Dawka na próbę 1·65 K, wielka dawka, wystarczająca na 4 mies., 3·30 K. Wysyłka ściśle dyskretna.

Kosm. Dra A. Rixa laboratoryum, Wiedeń, IX., Lakiergasse 6/V. Składy w Krakowie: Apteka Wiszniewskiego, ulica Floryańska 15; Perfumerya Reima i Ski, Rynek 37; we Lwowie: Apteka S. Ruckera pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; Perfumerya Sładowskiego; w Bielsku: Drog. Polaczka, ul. Kolejowa; w Cieszynie: Droguerya pod „Czarnym psem" i Droguerya pod „Kotwicą". 3337 1 4

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.